

Nasz Sprawiedliwy w „Washington Post”



FOT. MICHAEL WILLIAMSON

■ **Syn leśniczego spod Opoła Lubelskiego na pierwszej stronie amerykańskiego dziennika. Pomagał ojcu ratować Żydów w czasie II wojny światowej.**

Środowy „Washington Post” pokazał na pierwszej stronie duże zdjęcie trojga Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej. To członkowie delegacji, która przebywa obecnie w stolicy USA na obchodach Dni Pamięci Holocaustu.

Na zdjęciu, obok Alicji Schnepf-Szczepaniak i Józefa Walaszczyka, pierwszy z prawej stoi Tadeusz Stan-

kiewicz, który pochodzi z Lubelszczyzny. Jego ojciec Józef Stankiewicz, leśniczy z Głodna koła Opoła Lubelskiego, ukrywał w czasie wojny Żydów w swojej leśniczówce. Pomagał mu w tym kilkunastoletni wówczas Tadeusz (rocznik 1930).

Przed likwidacją pobliskiego getta u Józefa Stankiewicza pracowało oficjalnie 30 Żydów z getta, a nielegalnie dużo więcej. Po likwidacji getta, około 200 Żydów ukryło się w leśniczówce i w pobliskich bunkrach. Cała rodzina Stankiewiczów pomagała im, jak mogła. Józef Stankiewicz, który należał do ZWZ AK, zbudował w lesie bunkry-ziemianki, w których Żydzi mogli się



ukryć. Uratowało się sześć osób ukrywających się nad ich oborą i w szałasach. W 1947 roku leśniczy Stankiewicz został aresztowany przez UB. W śledztwie złamano mu zębra, odbito wątrobę i wyrzucono przez okno z trzeciego piętra. Mężczyzna zmarł.

INTERIA.PL/PAP/ (MM)